№ 65. Wtorek dnia 20 Maja 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie **4.00** mk. z odnoszeniem **4.50**, poczta **5.00**

Adres Redakcji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.
— Administracji Kościuszki 11 —

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 50 fen.

O pracę dla bezrobotnych

Uruchomienie Rakowa, zakładów Ostrowieckich i Żyrardowskich. — Narzędzia rolnicze — tabor dla kolei.

(Narada w Ministerstwie spraw wewnętrznych.)

W Ministerstwie spraw wewnętrznych, pod przewodnictwem wiceministra Beka, odbyła się narada w sprawie zatrudnienia możliwie największej ilości bezrobotnych i jednocześnie jaknajracjonalniejszego postawienia sprawy uruchomienia niektórych warsztatów pracy.

Na wstępie narady wyjaśniono, że nadmierną ilość bezrobotnych odczuwa się dzisiaj w wielu krajach. W Polsce jest to uzasadnione tym jeszcze, że obecnie pozostali w kraju ci wszyscy, którzy normalnie co rocznie udawali się na roboty polne za granicę, głównie do Niemiec. Takich wychodźców sezonowych, którzy obecnie pozostali w kraju było zawsze około pół miljona.

Obecnie więc chodzi o pracę nietylko dla tych, których warsztaty pracy zostały unieruchomione przez wojnę, ale jeszcze i dla licznej rzeszy takich, dla których i przed wojną pracy nie było. Z tej racji sprawa uruchomienia przemysłu i dostarczenia pracy bezrobotnym, odrazu musi być podjęta planowo i gruntownie.

Rozpocząć trzeba od tych gałęzi przemysłu, które są źródłem istnienia dalszych —niejako tym pierwszym fundamentem, bez którego zbudowania nie można wznieść gmachu dużego i trwałego, a tylko budowlę prowizoryczną, małą, kosztowną i nietrwałą.

Taką **podstawą dla całego przemysłu jest przemysł żelazny, ściślej hutnictwo.** To też uczestnicy narady doszli porozumienia w sprawie pracy dla bezrobotnych, ustalając że pierwszym krokiem celowym, a jednocześnie mającym realne podstawy urzeczywistnienia **byłoby uruchomienie tutaj Rakowa pod Częstochową**, zakładów Ostrowieckich i Żyrardowskich.

Sprawa uruchomienia tych zakładów przedstawia się następująco:

Dla huty Raków Ministerstwo przemysłu i handlu zamówiło już w Cieszynie partje rygli żelaznych do walcowni, co do starczy surowca dla małych fabryk Część tych rygli już nadeszła. Po za tym ze **Śląska nadeszło 500 wagonów surowki martynowskiej i wreszcie zamówiono koks, którego 450 wagonów już otrzymano.** W ten sposób **można będzie już uruchomić jeden (z liczby 3-ch) piec na Rakowie,** który nie jest zniszczony. Brakuje tylko ferromanganu, którego **50 ton znajduje się w Herbach Pruskich i przypuszczalne w krótkim czasie nadejdzie do Częstochowy.**

Huta Raków może dostarczyć z jednego wielkiego pieca 150 tys. pudów miesięcznie materjału dla pieców martynowskich. A skoro zakłady Ostrowieckie dostaną metal martynowski to—w połączeniu z tą ilością surowca, jaki posiadają, mogą być odrazu uruchomione częściowo i zająć się wyrobem pługów, narzędzi rolniczych i materjałów dla warsztatów kolejowych.

Same zakłady Ostrowieckie zatrudnić mogą odrazu 1600 robotników, a w niedalekiej przyszłości—2500. Uruchomienie Rakowa i zakładów Ostrowieckich wpłynęło rownież bardzo dodatnio na stan taboru kolejowego, gdyż fabryki państwowe nie mogą podołać reperacjom taboru kolejowego.

Sprawę uruchomienia zakładów żyrardowskich badało ministerstwo przemysłu i handlu i doszło do wniosku, że należy zakłady te wziąć w sekwestr i prowadzić pod zarządem panstwowym. Na ten cel potrzeba 10 miljonów marek, na przeciąg 6-iu miesięcy, przyczem wkłady zaczęłyby się wracać już po dwóch miesiącach od chwili wypuszczenia pierwszych partji towaru.

W dalszym ciągu narad, które potrwają kilka dni, omawiane będą dalsze szczegóły i **należy mieć nadzieję, że władze państwowe z całą energją będą dążyły do urzeczywistnienia celu narady.**

— & —

Żadnych rokowań z ukraińcami.

Tego chce Paderewski i tego dawno domagał się Dmowski.

Onegdaj w kuluarach sejmowych omawiano żywo szczegóły obrad wspólnego posiedzenia komisji spraw zagranicznych i wojskowej. Ze szczególnem zainteresowaniem odnoszono się do przemówienia arcybiskupa Teodorowicza.

Mówca podniósł przebiegłą taktykę ruską, która przez wpływy Paryża stara się nas w chwili walk decydujących obezwładnić, a jednocześnie próbuje przez ofenzywę zadać nam cios ostateczny.

Podczas posiedzenia przemawiał również prezes ministrów Paderewski, a mowa jego wywarła niezmiernie silne wrażenie na wszystkich członkach komisji.

Paderewski wystąpił między innemi z bardzo energicznym protestem przeciw oszczerstwom, miotanym od pewnego czasu przez obóz lewicowy na członka komitetu narodowego p. Erazma Piltza, oddając jego bezinteresowności i pracy politycznej gorące uznanie. Dalej podkreślił zasługi komitetu narodowego, i oświadczył, że jego osobista działalność była tylko ostatniem ogniwem tej wielkiej, owocnej i zbawiennej dla Polski polityki, którą komitet przygotował i przez trzy lata mądrze i energicznie z całem poświęceniem prowadził. W sprawie stosunku do Litwy oświadczył się Paderewski za kompromisowym wnioskiem posła Dąbskiego, proponującym plebiscyt powiatowy na całym obszarze litewskim, w celu stwierdzenia, które powiaty oświadczą się za przyłączeniem do Polski.

W stosunku do Ukrainy **Paderewski stwierdził wyraźnie, że jest zwolennikiem dalszej ofenzywy, i że w żadne kompromisy na tle proponowanego rozejmu wchodzić nie należy.**

Skład osobisty dyrektorjatu ukraińskiego uległ już zmianom poważnym a tem samem dotychczasowi reprezentanci dyrektorjatu w Paryżu stracili swe pełnomocnictwa. Prezes ministrów podał do wiadomości komisji, że **wysłał depeszę do Dmowskiego, polecając mu, aby zerwał niezwłocznie wszelkie układy z ukraińcami, czego się Dmowski dawno już domagał.**

Po mowie cała komisja zgotowała owację Paderewskiemu.

— x —

Górny Śląsk oczekuje wojska polskiego.

Wściekłość Niemców.—Na co Niemcy liczą. — Niemcy chcą napowrót Wilhelma. -- Nastrój ludności polskiej.

Redakcję jednego z dzienników warszawskich odwiedził górnoślązak, który podał zajmujące szczegóły o sytuacji na Górnym Śląsku.

W związku z telegramami o zamachach Niemców na polskość Śląska, szczegóły podane poniżej nabierają szczególniejszego znaczenia.

— Kochani rodacy — mówił górnoślązak ze wzruszeniem i zapałem: miejcie się na baczności! Wiem dobrze, że kapitaliści niemieccy z Górnego Śląska dają wielkie pieniądze na agitację bolszewicką w Polsce. Przebrani po cywilnemu oficerowie niemcceiy wyjeżdżają do Polski i szerzą tutaj agitację bolszewicką.

— Niech Polska nie łudzi się tem, że militaryzm pruski już jest powalony i zniszczony. Tego smoka nie dość powalić trzeba go związać żelaznymi łańcuchami, a gdy będzie usiłował się podnieść, trzeba uderzyć całą siłą i karać go niemiłosiernie. Czy panowie wiecie o tem, że Niemcy pracują nad przywróceniem Wilhelma?...

Zbierają podpisy na usta, które głoszą, że „my wierni poddani bronić będziemy cesarza Wilhelma". Robotnikom tłómaczą, że to chodzi o „ludzkie względy"

Lud polski jest, jak ta dziecina, która wyciąga ręce do matki, a matka jeszcze nie może swego dziecka do siebie przygarnąć i przytulić. Dziecina Śląska jest głodna, wynędzniała, oczekuje, że Matka Polska nakarmi ją, nasyci...

— Najważniejszą rzeczą jest, by Polska mogła posłać na Górny Śląsk żywność natychmiast, jak tylko go zajmie wojsko polskie.

Wtedy pozyskamy dla Polski nawet niemiecką ludność panującą. Niechże o tem myśli zawczasu Rząd i Sejm polski! Na Śląsku głód wielki i poczciwi Ślązacy kłopocą się już dzisiaj.

— Cóż to damy tym „halerczykom", gdy do nas przyjdą? Nie będziemy mieli ich czem ugościć!

— Niech Polska jednak nie myśli — dodał górnoślązak z dumą — że Śląsk to biedna sierota, która nic do Polski nie przyniesie.

Śląsk ma niesłychane bogactwa: da on Polsce węgiel, żelazo, amoniak, tomasówkę, smoły, farby. Niechaj chłop polski pamięta, że za każdy pud zboża, który da dzisiaj Ślązakom, odzyska na przyszłą jesień dwa, albo trzy pudy z nawozów sztucznych, jakich dostarczy Górny Śląsk.

Duch wśród ludu polskiego na Śląsku jest dobry, pomimo głodu, nie zbywa mu nawet na humorze.

Przygotowania do nowej wojny z Niemcami.

KRAKOW 19.5 — Pisma belgijskie przynoszą wiadomości **o wielkich przygotowaniach Francji na wypadek niepodpisania przez Niemców pokoju.** Marszałek Foch opracował w najdrobniejszych szczegółach, **plan strategiczny, w myśl którego przesuwa do okupowanych części Niemiec wielką ilość artylerji i amunicji.**

Nadzieje — mówi jeden z wybitnych dyplomatów francuskich — jakie Niemcy pokładają w niechęci prowadzenia przez nas dalszej wojny, są mylne. W Paryżu wzrasta nastrój wojenny. Z dnia na dzień rzedną szeregi tych, którzy są wojnie przeciwni, wszyscy bowiem rozumieją grożące niebezpieczeństwo.

Gdybyśmy wdawali się z Niemcami w jakiekolwiek targi lub godzili się na ustępstwa. gdyby nawet, w co wątpić należy, znaleźli się przeciwnicy dalszej wojny, którą w razie niepodpisania przez Niemców musiałoby się podjąć, rząd potrafi wymusić sobie posłuch przy pomocy czterech korpusów armji, zgromadzonych koło Paryża.

Nie mniej energiczne **przygotowania czyni i Belgja, która powołała pod broń 8 roczników i wysłała do okupowanych obszarów niemieckich wielką ilosć amunicji, nagromadzonej w Brukseli.**

Zastępcy polscy u boku Focha.

PARYŻ 19.5 — Z Koblencji donoszą, że przybył tam marszałek Foch w towarzystwie generała Mangna zastępców republiki polskiej i czesko-słowackiej.

Stamtąd wyjechał marszałek Foch do Kolonji, gdzie odbył konferencję z angielskim gen. Robertsonem. Konferencja ta dotyczyła planu ofensywy przeciw Niemcom.

—(o)—

Czesi w trwodze przed Paderewskim

MORAWSKA OSTRAWA 19.5 — Doniesienia gazet, że Paderewski wyjeżdża do Pragi, znalazły żywe echo w prasie czeskiej, która powtarza tę wiadomość.

Silne zaniepokojenie wśród Czechów wywołała wiadomość, że Paderewski udaje się następnie do Paryża i Londynu, Czesi obawiają się bowiem, że Paderewski potrafi wpływem swoim w Paryżu i w Londynie osiągnąć dla Polaków pomyślne rozstrzygnięcie w kwestji cieszyńskiej. Prasa czeska uderza więc na alarm i wzywa delegatów czeskich w Paryżu, aby stali na straży interesów czeskich i baczyli, aby na narodzie czeskim nie popełniono nowej zbrodni, aby pretensje polskie do Śląska Cieszyńskiego zostały odrzucone.

Karol Habsburg pod opieką Anglji.

KRAKOW 19.5—Były cesarz austrjacki Karol wystosował do konferencji pokojowej **protest** przeciw przeprowadzonej konfiskacie jego dóbr w Austrji i na Węgrzech. Pretensje cesarza Karola doznają poparcia ze strony Anglji. Również ks. Rene Parma zwrócił się do Clemenceau z podobnym protestem.

Rewolucja antydynastyczna w Bułgarji.

WERSAL 19.5 — Reuter potwierdza wiadomość z Sofji, że szerzy się ruch rewolucyjny przeciw dynastji koburgskiej Przyszło do gwałtownych demonstrancji, w czasie których demonstranci szturmowali zamek.

Część wojska, wysłanego przeciw demonstrantom, przyłączyła się do nich. — W Kuestendigla ogłoszono republikę sowiecką.

Niemcy podpiszą pokój.

PARYŻ 18.5 — Wieczorne dzienniki paryskie przynoszą oświadczenie niemieckiego sekretarza delegacji pokojowej w Wersalu.

Według tego oświadczenia, **Niemcy podpiszą na pewno warunki pokojowe**, a wszystko inne co Niemcy podejmują, czynią tylko ze względów taktycznych.

Protest Czechów w Dolnej Austrji.

WIEDEŃ 19.5—Czesko-słowacki Narodni Wybór w Dolnej Austrji wniósł na ręce przewodniczącego niemiecko-austrjackiego zgromadzenia narodowego imieniem 600 tysięcy czechów Dolnej Austji protest przeciw polityce jednostronnemu składowi austrjackiej delegacji pokojownj oraz przeciw polityce zmierzającej do połączenia z Niemcami.

Sympatja Francji dla Austrji.

WERSAL 18.5—Wiadomości podawane przez "Temps" pozwalają przypuszczać, że decydujące sfery francuskie usposobione są przychylnie dla niemieckiej Austrji, a problem austrjacki chcą rozwiązać w ten sposób, aby nowemu państwu o 6 mil. ludności zapewnić zdolność do życia.

Dr. Dłuski za podziałem Galicji?

Krakowski „Dziennik Polski" zamieszcza następujący telegram z Paryża:

Na posiedzeniu Komitetu Narodowego dr. K. Dłuski (socjalista), zastępca delegata polskiego na kongresie pokojowym złożył do protokułu „votum seperatum" w tym kierunku, że podziela aspiracje Ukraińców do niepodległego państwa ukraińskiego i zgadza się na podział Galicji.

Dr' Dłuski wsiął udział w obiedzie, wydanym przez Ukraińców.

Wiadomość powyższą podajemy na odwiedzialność „Dziennika Polskiego" w Krakowie. — (Przyp. Red. „Kurjera").

Zwycięstwa wojsk Polskich.

Zajęcie Starego Sambora, Żółkwi i Łucka.

Zdobycie 2000 jeńców i 18 armat.

—Z różnych stron frontu polskiego nadchodzą bardzo pomyślne wiadomości. Wczoraj wojska polskie zdobyły Żółkiew. Na południu po wielkim zwycięstwie pod Starym Samborem artylerja polska ostrzeliwuje Sambor, gdzie hajdamacy skoncentrowali znaczne siły ku obronie zagłębia naftowego.

Na froncie wołyńskim wojsko polskie zajęło Łuck, biorąc przytem dwa tysiące jeńców i dwa sztaby ukraińskie do niewoli i zdobywając 18 armat.

Wzięto do niewoli dowódcę frontu ukraińskiego północno-zachodniego, atamana Osieckiego i dowódców dwuch ukraińskich dywizji wraz z ich sztabami. Zdobyto 18 dział, liczny tabor kolejowy, wielką ilość broni, amunicji i innego materjału wojennego. Wkraczając do Łucka wojska nasze z generałem Karnickim na czele, witane były owacyjnie przez miejscową ludność.

Zdobycz nasza w Święcianach wzrosła do 200 jeńców, a w tem 16 oficerów; zdobyto przytem 10 kulomiotów, pozatem bez zmiany.

Francji Polska zawdzięcza korzystną granicę zachodnią.

WIEDEŃ 18.5—W tutejszej „Arbeiter Ztg." ogłasza niem. teoretyk soc. Karol Kautsky obszerny artykuł pt. Warunki pokojowe.

W osobnym ustępie omawia Kautsky w sposób zres. tą dosyć spokojny kwesję Wielkopolski i Górnego Sląska, czyniąc traktetowi pokojowemu ten zarzut, iż przysądza on Polsce pewne obszary bez plebiscytu. Jako powód tego faktu widzi Kautsky polityczny i wojskowy związek między interesami Francji i Polski a mianowicie żywot ą potrzebę Francji zabezpieczenia się przed Niemcami, także za pomocą silnego państwa polskiego jako położonego na wschodzie i powołanego dla spełnienia tych zadań, które dawniej spełniać miała dla Francji Rosja.

Temu splotowi wydarzeń zawdzięcza Polska poparcie Francji przy ustalaniu wschodniej granicy Niemiec.

Warunki pokojowe dla Austrji.

Paryski korespondent „United Press" ogłasza następujące główne warunki traktatu pokojowego z Austro-Węgrami:

1) Uznanie trzech nowych republi- (czeskiej, niem. austr. i południowo Słowiańskiej.)

2) Zniesienie obowiązkowej służby wojskowej i przemiana armji austr. w milicję.

3) Wydanie zapisów amunicji i ciężkiej artylerji.

4) Zniesienie fortyfikacji.

5) Sądowe ukaranie osób, które dopuściły się nadużyć w sposobie prowadzenia wojny.

6) Oddanie żeglugi na Dunaju pod kontrolę Ligi Narodów.

7) Austrja otrzymuje połączenie z morzem i prawo używania kolei prowadzącej do Rjeki.

Uprowadzenie prezydenta ministrów.

Prezes ministrów łotewskich Needra, który podjął się dnia 7 b. m. utworzenia nowego gabinetu, znikł następnego dnia bez śladu. O ile wiadomo, uczestniczył on w naradach, na które zaprosiło go kilku oficerów, a w czasie których został niewątpliwie uprowadzony.

Wilhelm na Djablej Wyspie.

„Daily Telegraf" donosi z Paryża: Żądanie wydania ex-kajzera nastąpi po podpisaniu traktatu.

Sledztwo w sprawie wodzów i polityków niemieckich rozpocznie się dopiero po wyroku na Wilhelma. „Daly Mail" proponuje, aby b. kajzera wysłać na wyspę Djablą.

KRONIKA.

Z niedzieli.

Kasztany w Alejach dawno już okryły się świeżą zielenią, obydwa parki przystroiły się również w szatę wiosenną i brak tylko słońca, których promienie dziwnie są w tym roku dla nas nie łaskawe. Tę niepogodę mniej się odczuwa w dnie powszednie, zato w niedzielę radby każły wyruszyć w stronę pól i lasów by zaczerpnąć świeższego od częstochowskiego powietrza.

Niestety i niedziela ubiegła nie pierwsza już, a bodajby ostatnia, była tak niepogodną, że bardziej dżystego dnia trudno sobie wyobrazić. Zawiodły tedy nadzieje i zostaliśmy wszyscy w mieście

I tylko w cukierniach i kinematografach było pełno a wysypane żółtym, lotnym piaskiem Aleje świeciły pustkami.

— Osobiste.

W dniu wczorajszym ks. kan. M. Ciesielski udał się do Włocławka na pogrzeb ś.p. ks. Chodyńskiego.

Wojsko i handel polski.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby miejscowe władze wojskowe ogłaszały w prasie, jakich dostaw potrzebują i na jakie roboty poszukują wykonawców. Skorzystaliby z tego kupcy polscy, których przecież armia nasza przedewszystkiem popierać winna.

Sprawy polskie.

Konfederacja chochołowska.

W tych dniach zawiązała się konfedarscja ku obronie granic Polski w Chochołowie na Podhalu. Starym zwyczajem ma się zwać od miejsca, gdzie powstała, Chochołowską, tak, jak była od Baru — Barską, od Tyszowca—Tyszowiecką.

Cel konfederacji jest: obrona granic Rzeczpospolitej i to wszystkich, a więc i południowych i wschodnich i zachodnich. Odezw idzie od Tatr, od węgła południowego, a ma się odbić o wszystkie ściany Polski.

Białystok, Bielsk, Brześć Litewski i Wołyń przyłączone do Polski.

Dzienniki donoszą: Radio st. krak. z Lyonu: Według wiadomości, które przynosi „Temps" administracja terytorjów odebranych bolszewikom na Litwie zostanie powierzona komisarzowi generalnemu który będzie podlegał naczelnikowi państwa polskiego. Wyjątek stanowią obszary: Białegostoku, Bielska i Brześcia Litewskiego oraz Wołyń, które zostaną przyłączone bezpośrednio do państwa polskiego i będą miały organizację indentyczną z innymi obszarami polskimi.

Telegram z Grodna donosi, że Niemcy czynią przygotowania do opuszczenia gubernji Suwalskiej. Na razie pozostają oni jeszcze w Libawie Windawie i Kurlandji.

Dmowski żąda wspólnej granicy z Rumunją.

Dmowski złożył konferencji pokojowej pokojowej następujące oświadczenie:

Układ o preliminarjach pokojowych, przedłożony Niemcom, nie daje Polsce Gdańska i kraju, położonego za tem miastem, nie zaspakaja więc potrzeb Polski, tak jak ona się tego spodziewała. Sytuacja, jaka się dla niej wytwarza na Bałtyku jest słaba. W razie ataku Niemców narażeni jesteśmy na odosobnienie od sprzymierzeńców. Trzeba więc, abyśmy mieli styczność z wami inną drogą niż przez Gdańsk, jedyną zaś drogą jaka stoi nam otworem jest morze Czarne. Z tego powodu domagamy się, aby Warszawa była połączona z Konstanzą, czyli jednem słowem, aby Polska miała wspólne granice z Rumunją. To jest możliwe, jeżeli Rzeczpospolitej Polskiej będzie przyznana Galicja wschodnia.

Ukraincy zapowiadają wymordowanie polaków.

Lwowska „Gazeta Poranna" dowiaduje się od naocznego świadka, któremu udało się przedrzeć przez front ukraiński, że Ukraińcy zapowiedzieli w Chodorowie wymordowanie wszystkich Polaków, jeżeli poczują się pewnymi panami położenia. Uczynią to samo, jeżeli będą musieli opuścić miasto, a w takim razie domy polskie zrównają z ziemią.

Z żydami załatwiają się już dziś, poprostu ich tępią i niszczą całe ich mienie.

W Dawidowie rozstrzelali onegdaj dwu chłopów bez sądu. Nie pozwolili pochować ich ciał Polacy otrzymują tak lichą, z robactwem strawą, że formalnie giną z głodu i chorób. Codziennie wynoszą z baraków 5 do 6 trupów. Informator był świadkiem, jak wywleczono na rynek oddział jeńców, zdarto z nich mundury i niemiłosiernie schłostano.

Wiadomości te, napływające co pewien czas z wszystkich miejscowości „Ukrainy zachodniej", świadczą o wyraźnej chęci zupełnego wymordowania żywiołu polskiego na drodze zjeżowej cierniem tortur, stosowanych chyba w średniowieczu na zbrodniarzach.

Jest rzeczą wprost nie do uwierzenia, że po tylu doświadczeniach i po najdokładniejszych relacjach o istotnym stanie rzeczy, koalicja stawia nas na jednej równi z hordą ukraińską, proponując rozejm i wiedząc z góry, że Ukraińcy warunków rozejmu nie dotrzymają.

— Z egzaminów sanitarjuszek.

W niedzielę, od godz. 10 rano do 2-ej popołudniu w sali szkoły miejskiej, ul. Panny Marji Nr. 39, odbywały się egzaminy sanitarjuszek. W skład komisji egzaminacyjnej wchodzili. pp.: Wrześniowska, Danielska i doktorzy: Wrześniowski, Danielski, Okoszko i Kluczewski. Sanitarjuszki zdawały z następujących przedmiotów: anatomji, fizjologji, ratownictwa, chorób zakaźnych i dezynfekcji. Z pośród 37 zdających 2 panie nie zdały, co do reszty, połowa zdała celująco, druga zaś połowa dostatecznie.

Wiec dla inteligencji.

Dziś, we wtorek o godz. 7 wieczorem w sali „Ogniska Robotniczego" odbędzie się wiec dla inteligencji. Przemawiać będzie poseł J. Zagórski w sprawach bardzo aktualnych.

Pomiary miasta.

Niebawem przybędzie do nas kilku geometrów, którzy rozpoczną pracę około pomiarów miasta, na co Rada miejska uchwaliła odpowiedni kredyt. Dokonanie pomiarów tych jest konieczne dla budowy linji tramwajowych, kanalizacji i ustalenia granic m. Częstochowy.

Magistrat urządził odpowiednio dla mających przybyć geometrów dawną salę Rady miejskiej.

Prace około pomiarów miasta rozpoczną się w pierwszych dniach czerwca i trwać będą dłuższy okres czasu.

Dlaczego?

Czytelnicy nasi zapytują się, dlaczego policjanci nie noszą obecnie numerów?

Wielkie przedsiębiorstwo budowlane.

W niedzielę w Stow. Rzem. Przemysłowem odbyło się zebranie wszystkich majstrów, mających jakakolwiek styczność z budownictwem. Omawiano sprawę założenia wielkiego przedsiębiorstwa przy Stow. Rzem.-Przem., któreby tworzyli wszyscy majstrowie częstochowscy.

Projekt przyjęto bardzo przychylnie i uchwalono odpowiednią ustawę.

Uznanie dla częstochowian.

Prasa sosnowiecka z wielkiem uznaniem wyraża się o grze sekstetu muzycznego pod kierunkiem pp. Stefana Smugi i Wopaleńskiego na koncercie benefisowym W. Powiadowskiego. Dzienniki tamtejsze poświęcają również wiele słów grze pp. Tadeusza Smugi i jego brata, Bronisława.

Odłożenie wycieczki harcerskiej.

Z powodu niepogody niedzielna wycieczka drużyn harcerskich została odłożona na d. 25 b. m.

Kinoteatr szkolny na Samopomoc.

Na żądanie publiczności we czwartek 22 b. m. zostanie powtórzony niezwykle piękny i interesujący dramat na tle walk amerykan z meksykańczykami p. t. „Walka z dziką hordą". Cudne krajobrazy, dobra gra bohaterów dramatu, treść niezwykle pociągająca, aż się naprasza, by była widzianą przez szersze koła młodzieży i starszych. Obraz ten stoi na jednym poziomie z „Dziećmi kapitana Granta".

Początek przedstawień o godz. 4 i 6 po poł.

Część dochodu będzie przeznaczona na rzecz Samopomocy gimnazjum p. Chrzanowskiej.

Bilety na loterję.

Nadesłane nam przez p. prezydentową H. Paderewską bilety na loterję na rzecz Lwowa i Wilna cieszą się w Redakcji i Administracji „Kurjera" dużem powodzeniem.

Pragnąc sprzedać możliwie największą ilość biletów loterji p. Paderewskiej, powierzyliśmy część biletów do łaskawej sprzedaży p. doktorowej Kędzierskiej — (ul. Dojazd 5, II p.).

Ile podpisano pożyczki.

Nabyto 5 proc. Obl. Skarbu Polskiego w Banku Handlowym w Warszawie oddziale w Częstochowie w dn. 16,5 rb. 6 osób miejsc. na Rb. 63,900 Mk. 700. oraz 11 osób zamiejscowa na Rb. 8000 mk. 900, kor. 200. Szkoła powszechna w Rybnie (gmina Mykanów) rb. 100.

Wieczór tańców Rity Sacchetto.

W dniu 21 Maja b. m. w sali Straży Ogniowej przeżywać będziemy istotnie chwile estetycznego upojenia. Rita Sacchetto należy bowiem do rzędu tych wyjątkowych gwiazd choreograficznych, połyskujących na horyzoncie świata artystycznego, której każdy występ pozostawia po sobie głębokie i niezatarte wrażenie. Krytyka europejska słusznie twierdzi, że taniec w interpretacji Rity Sacchetto wznosi się ku szczytom prawdziwej sztuki, a ona jedna jest jej wybranką i królową. Jej taniec jest tańcem Psyche, jest odtwarzaniem najgłębszych przeżyć duszy ludzkiej. Nikt bowiem tak, jak Rita Sacchetto nie potrafił jeszcze dotąd wyrazić z takim kunsztem i gracją natchnionych arcydzieł muzycznych Chopina, Liszta, Schuberta i in. wielkich kompozytorów. Jak pianista lub skrzypek-wirtuoz w grze swojej wyczuwa i odtwarza dane dzieło muzyczne, tak Rita Sacchetto interpretuje je po mistrzowsku za pomocą ruchów choreograficznych, wgłębiając się w najdrobniejsze szczegóły każdego utworu. Bilety w cukierni Jackowskiego.

Ze Stowarzyszenia Kupców polskich.

W niedzielę 25 bm. w Stow. kupców polskich odbędzie się wieczornica drużyn śpiewaczych o wielce urozmaiconym programie.

Z teatru Ludowego.

Żadna z sal teatralnych w Częstochowie nie cieszy się takiem powodzeniem jeż od lat kilku jak „Teatr Ludowy" Ogniska. Wystawiane tam sztuki znajdują zawsze widzów, którzy i w niedzielę ubiegłą oklaskiwali gorąco cały zespół z pp. Utratówną i Łebkiem na czele w sztuce ze śpiewami i tańcami „Stare Miasto".

Teatr Ludowy odgrywa wielką rolę wychowawcy szerokich kół mieszkańców Częstochowy i dlatego też kierownicy Ogniska zaangażowali p. Ligonia krakowianina, wybitnego znawcę sztuki scenicznej i artystę malarza, który usunie zapewne liczne braki i podniesie widowiska tego teatru na wyższy poziom.

Słyszymy, że mają być również przygotowane nowe dekoracje i odnowiona sala teatru co niewątpliwie ocenią bywalcy Ogniska.

W antraktach podczas przedstawień, przygrywa, jak zwykle, orkiestra rznięta pod batutą p. p. A. Majewskiego i T. Smugi.

O poprawę bytu pracowników.

Związek zawodowy pracowników handlowych i przemysłowych m. Częstochowy zwołał na niedzielę zebranie walne pracowników handlowych wszystkich branż w sprawie naradzenia się w kwestji poprawy bytu.

Na zebranie przybyło około 100 osób. Wśród obecnych 80 proc. stanowili pracownicy firm żydowskich.

Na przewodniczącego obradom zaproszono p. J. Serednickiego. Asesorami byli pp. Ferensówna, Kornfeld i Tomaszewski.

Na wstępie p. Szpiro omówił konieczność poprawy bytu pracowników handlowych, którzy pomimo otrzymanej w roku ubiegłym podwyżki nie mogą zaspokoić, choćby minimum, potrzeb codziennych których rodziny odczuwają wielki niedostatek. Dlatego zdaniem p. Sz. ogół pracowników musi solidarnie wystąpić do swych pracodawców o uzyskanie nowej podwyżki zarobków. Aby tę podwyżkę uzyskać w dostatecznym razie pracownicy muszą nawet porzucić pracę.

Wobec tego, że uznano, iż liczb przybyłych jest stanowczo niewystarczająca do powzięcia uchwał obowiązujących wszystkich pracowników, uznano za konieczne powołanie tymczasowej komisji, która ma poczynić kroki wstępne i zwołać wiec pracowników na sobotę 24 bm. Do komisji tej przez aklamację powołano przedstawicieli następujących branż: bankowcy — Mucha, urzędnicy fabryczni — p. Bochenek, manufaktura p. Prędki, sklepy apteczne p. Kopiński, papiernictwo — Częstochowski, agenci handlowi p. Hefer i galanterja p. Weisman.

Wskutek tego, że pozostałe branże nie były reprezentowane na zebraniu, przedstawiciele ich w skład komisji tymczasowej nie weszli.

— Z Wyczerp Górnych.

W niedzielę ub. odbyło się na Wyczerpach Górnych, walne zebranie Kółka gospodyń wiejskich. Przewodniczyła pani Cygańska z Kamienia, która też omówiła dotychczasową działalność Kółka, liczącego 70 członkiń. Następnie przemawiał ks. kan. Grochowski, zachęcając gospodynie do pracy owocnej dla dobra swego i kraju. Pani Cygańska mówiła jeszcze o wypieku chleba, poczem dr. Tomaszewski wygłosił pogadankę o chorobach zakaźnych, której zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem. Gospodynie zebrały mk. 25 do uznania dr. Tomaszewskiego, który wręczył je obecnemu na zebraniu ks. kan. Grochowskiemu. Pieniądze te ks. kan. Grochowski złożył wczoraj w Redakcji „Kurjera" na Biały Krzyż.

Na zjazd P. Z. L.

W dniu dzisiejszym wyjechał na zjazd ogólnokrajowy Polskiego Zjednoczenia Ludowego do Warszawy jako delegat Koła częstochowskiego P. Z. L. dr. Stanisław Nowak.

Na zjazd ten udało się również kilkunastu włościan z pow. częstochowskiego.

„Z KONCERTU PROF. Z. SZWARCENSZTEJNA.

W ub. niedzielę w sali Straży ogniowej odbył się koncert znanego skrzypka, prof. Z. Szwarcensztejna.. Znakomity skrzypek ten jest nietylko wirtuozem, który opanowuje technicznie swój instrument, ale i poważnym artystą, gra którego utrzymuje się na wysokim poziomie skończonego w najdrobniejszych szczegółach artyzmu. Świadczył o tem program złożony z kompozycji klasycznych, modernistycznych, lirycznych i niepomiernie trudnych technicznie, jak również i muzykalne ujęcie tychh dzieł, wymagających niemałej dojrzałości artysty-

W części I-ej artysta wykonał „preludium i allegro" — puguani Kreisler, „preludium et sarabande" — Corelliego, „Passacaglia" — Haendel-Thomson i „Ciaccona — Vitali-Sucheni, zachowując we wszystkich tych utworach, pochodzących z różnych epok muzycznych subtelnie styl i wlewając w dane utwory wiele poezji i uczucia. W części II-ej koncert Sindinga, należący do muzyki nowoczesnej. W utworach Kahna, Dworzaka i Kreislera olśnił miękkością i śpiewnością tonu oraz idealnym traktowaniem każdej pracy. „Ave Maria" Szuberta zagrana była niewysłownie pięknie i wzruszająco. Ton, który w pieśni tej rozwinął Szwarcensztejn nadawał rzewnej modlitwie kontur olbrzymi. Ogromną technikę rozwinął w utworach paganiniego i Sanreta, najeżonych trudnościami technicznemi. Trudne figury pasażów, tryelów i gam pokonał brawurowo, bez wielkiego wysiłku z widocznym temperamentem Lotnością smyczka, pizzicatami lewej ręki i flażeoletową grą wzbudził wielki zapał i podziw dla talentu i pracy. Rozentuzjazmowana publiczność darzyła koncertanta burzą oklasków. Akompanjament p. Neugera, dyrygenta opery wiedeńskiej był bardzo muzykalny i stwarzał z wirtuozem idealną całość. Żałować tylko należy, że sala, pomimo, że część dochodu przeznaczoną była na rzecz żołnierza polskiego, nie była wypełniona po brzegi.

M. B.

Życie kraju.

Pobór z 1901 r. w Warszawie.

Niektóre komisarjaty rozesłały wezwania do urodzonych w r. 1901, ażeby przybyli w celu udzielenia informacji o sobie. Z tego powodu rozeszła się pogłoska, że po ukończeniu poboru rocznika 1898 rozpocznie się pobór urodzonych w 1901 r.

Chleb dla swoich.

Koncesje na kantynę wojskową w Pińsku otrzymało 2 żydów: Czarny i Apfelbaum.

Wyłączność na prawo skupu surowców na terenie działań grupy podlaskiej otrzymało 3 żydów.

Jednem słowem ślicznie przestrzegamy zasady: chleb dla swoich.

Napad Heimatschutzu.

Napady niemieckich band żołnierskich są u nas zjawiskiem częstem. I tak onegdaj w Królewskiej Hucie jeden z takich bandytów-żołnierzy w towarzystwie innego złoczyńcy pod groźbą zastrzelenia zgwałcił córkę rzeźnika Wolnego a zarzuciwszy jej pętlę ze sznura na szyję, dzięki nieobecności właściciela skradł z kasetki żelaznej 31.000 mk.

W nocy z 5 na 5 bm. podobni panowie urządzili napad na jednego z tutejszych obywateli.

Zapotrzebowanie nauczycieli języka polskiego w Gdańsku.

Mimo namiętnej kampanji antypolskiej uprawianej przez niemieckie pisma gdańskie, w każdym numerze „Danziger Neuste Nachrichten", „Danziger Zeitung" i innych, znajduje się conajmniej po kilkanaście ogłoszeń, w których inserenci poszukują nauczycieli języka polskiego.

Pręgierz paskarstwa.

Urząd walki z lichwą i spekulacją w Warszawie ogłasza konkurs na tablicę z erzewa, stojącą lub do przymocowania do muru domu, na której mają być stale umieszczane zarządzenia Urzędu oraz spisy zasądzonych przez Urząd paskarzy i lichwiarzy. Przy tablicy umieszczona ma być dla udogodnienia publiczności skrzynka na listy i zażalenia. Rzeczone tablice będą umieszczone w kilku punktach Warszawy i miast prowincjonalnych.

Śmierć gospodarcza Niemiec.

Olbrzymie ciężary finansowe. — Utrata rud żelaznych i węgla, oraz zniszczenie floty handlowej. — Pogrom krzyżactwa.

Pokój obecny nietylko przyprawia Niemców o dotkliwe straty terytorjalne, lecz równocześnie nakłada na nich olbrzymie ciężary gospodarcze. Przedewszystkiem mają Niemcy zapłacić tytułem odszkodowania za szkody wyrządzone podczas wojny kwotę 20 miliardów w dwóch latach, poczem w dalszych ratach kwotę **100 miljardów, co razem ma być dopiero zaliczką** bliżej jeszcze nie oznaczonego odszkodowania pieniężnego. Przeprowadzeniem zrealizowania tej zapłaty będzie zajmować się osobna komisja koalicyjna, która będzie badać warunki wypłacalności Niemiec, dalej ustanawiać i ściągać podatki. **Budżet państwowy niemiecki będzie pozostawał pod ścisłą kontrolą tej komisji.** Przed wojną obliczono majątek Niemiec na 300 miliardów; z tego majątku po zniszczeniu spowodowanem wojną pozostała jedna trzecia równająca się więc nałożonemu odszkodowaniu. Na polu handlowem będą Niemcy skrępowane daleko idącemi ograniczeniami i tak n. p. w sprawach przywozu Niemcy mają dać państwom koalicji wszelkie udogodnienia, jednak bez wzajemności. Wszystkie przedwojenne i wojenne zagraniczne należności Niemiec przepadają na rzecz koalicji, co odnosi się także do pożyczek wojennych, udzielonych przez Niemcy Austrji, Bułgarji i Turcji, a wynoszących przeszło **16 miljardów marek.**

Niemcy, przy utracie Alzacji i Lotaryngji, Górnego Śląska i obszaru Saary **tracą lwią część ogólnej, rocznej produkcji węgla,** — która u nich wynosiła przed wojną 270 mil. t. **Polska przez odzyskanie Górnego Śląska powiększy swą produkcję o przeszło 40 mil. ton.** Niemcy będą musiały pozatem dostarczać Francji rocznie 46 mil. ton węgla. Jeszcze gorzej dla Niemiec przedstawia się **utrata rud żelaznych i metali,** których głównym źródłem była dla niemieckiego żelaznego przemysłu Alzacja i Lotaryngja.

Przemysł żelazny niemiecki zatrudniał przed wojną około 2 mil. robotników, z rodzinami blisko 8 mil. głów. Utrata rud żelaznych i wielkie utrudnienia w uzyskaniu tego surowca od koalicji **stanowi dla Niemiec katastrofę.** Podobnie ciężką klęską dla Niemiec jest obowiązek wydania całej prawie floty handlowej, która w r. 1913 wynosiła 4335 mil. ton i obowiązek budowania przez szereg lat w przyszłości okrętów handlowych dla koalicji.

Powyższe warunki, przyjęte w Niemczech niemilknącą dotąd burzą protestów są niewątpliwie ogromnie ciężkie. **Cel atoli, do którego koalicja zmierza, zupełnie je usprawiedliwia.** Idzie bowiem koalicji nietylko o otrzymanie pełnego odszkodowania za straty i szkody, pow-

stałe przez wojnę, lecz także o zabezpieczenie się przed ewentualnością nowej wojny ze strony Niemiec. Dzięki tylko tym ciężkim warunkom można zapobiedz odbudowie militarnej potęgi Niemiec, która z pewnością w krótkim czasie powstałaby po dokonaniu gospodarczej odbudowy. Uchylenie tej ewentualności jest właśnie celem koalicji, która pragnie raz na zawsze uwolnić świat od imperjalistycznej zmory niebezpiecznego zawsze krzyżactwa.

—(o)—

Różne wieści.

Wielkie kradzieże kolejowe.

Od dłuższego już czasu ginęły z wagonów kolejowych w Krakowie rozmaite rzeczy. Dopiero onegdaj wpadła policja na trop sprawców tych kradzieży. Aresztowano przedewszystkiem magazyniera kolejowego Rudolfa Banię, w mieszkaniu którego znaleziono olbrzymią ilość rzeczy, pochodzących z kradzieży kolejowych.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u Bani, znaleziono mydełka przedwojenne, perfumy, trzewiki damskie, kilka kilogramów kwasku cytrynowego. Nadto znaleziono także materjały sukienne, jedwabie i t. d. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Bania pękła...

Dwa miljony zabitych Niemców.

Wedle urzędowego zestawienia liczba Niemców poległych w wojnie wynosi 1,676,000 ludzi, przyczem liczba zaginionych wynosi 373 tysiące. Ponieważ zaginionych należy uważać za poległych, przeto straty Niemców w zabitych wynoszą 2 miljony osób.

W jeńcach straciły Niemcy 615,992 ludzi.

Odnalezienie zwłok ministra.

Z Drezna donoszą, że przed kilku dniami odnaleziono zwłoki socjalist. ministra wojny w Saksonji Neuringa, którego — jak wiadomo — utopili w Łabie komuniści. Zwłoki odnaleziono w miejscowości Koettitz.

Rodzina Wilhelma II.

Oprócz byłego cesarza Wilhelma, jego małżonki i byłego następcy tronu niemieckiego, przebywającego w Holandji, cała rodzina b. cesarza pozostała w Niemczech. Następczyni tronu, Cecylja, żyje z pięciorgiem swych dzieci w Poczdamie; ks. Eitel, wystąpiwszy z wojska, mieszka razem z żoną w Ingenheid, ks. Adalbert opuścił marynarkę, ale mieszka nadal w Kielu, ks. August, którego pałac w Berlinie, przy Wilhelmstrasse, zarekwirowano, jest gościem jednego z bankierów, ks. Oskar ze swą małżonką morganatyczną mieszkają u rodziców żony w Meklemburgji, ks. Joachim zamieszkuje swój dom prywatny w Poczdamie; jedyna zaś córka b. cesarza mieszka ze swym małżonkiem ks. Brunszwiku, w Ymuiden. Wreszcie brat b. cesarza, ks. Henryk pruski, mieszka w Kielu. Niedawno zrobiono rewizję w jego mieszkaniu i zabrano mu znaczną ilość broni.

Nowa ekspedycja polarna.

W Anglji odbywają się przygotowania do nowej ekspedycji antarktycznej, którąby wyzyskała do swoich celów nowe wyniki techniki lotniczej i aparatów iskrowych. Poprowadzi ekspedycję John L. Cope. Wyprawa jest obliczona na lat 6, badacze jednak będą przez cały ciąg ekspedycji utrzymywali stosunki ze światem cywilizowanym za pomocą telegrafu bez drutu. Ekspedycja obok interesów czysto naukowych ma cele gospodarcze na oku. Poddane zostaną badaniu ziemie polarne pod względem mineralogicznym.

Pocałunki za pożyczkę państwową.

Poeci, opisując rozkosze i udręczenia miłosnej tęsknoty, chętnie, jako cenę za pocałunek ukochanej kobiety ofiarowują — życie.

Innego zdania, jak donosi paryski „Le Journal" była najpiękniejsza z amerykańskich śpiewaczek Miss Eleonere Decisneros, która w New-Yorku na wielkim koncercie na rzecz Pożyczki Zwycięstwa śpiewała by uzyskać największą sumę subskrypcji. Po mistrzowskiem wykonaniu arji wielka artystka patrząc na publiczność zapytała z uśmiechem:

— Kto będzie pierwszy? Kto pierwszy podpisze?

M. Andrew D. Baird, prezes Banku Oszczędności w Wiliamsburgu wszedł pierwszy na estradę.

— Mój bank subskrybuje dziesięć miljonów — powiedział pięknej śpiewaczce z głębokim ukłonem.

Miss Decisneros z radosnym okrzykiem ucałowała serdecznie prezesa Bairda.

Widząc to, prezes organizacji Pożyczki Zwycięstwa, bez wahania ofiarował także dziesięć miljonów. Za jego przykładem poszedł M. D. Sullivan, znany miljoner, a ponieważ subskrybował dwadzieścia miljonów, zachwycająca miss Decisneros pocałowała go.. dwa razy.

Subskrypcja dzięki urodzie, artyzmowi i... pocałunkom pięknej śpiewaczki wyniosła 210 miljonów dolarów. I jak dotychczas najdroższym na świecie pocałunkiem kobiety, był pocałunek miss. Eleonory Decisneros.

Ofiary.

(złożone w adm. „Kur. Częstochowskiego")

Złożone do uznania dr. Tomaszewskiego przez uczestniczki zebran a Kółka gospodyń na Wyczerpach i wręczone ks. kan. Grochowskiemu mk. 25 na Biały Krzyż.

POŻEGNANIE.

Ponieważ wyprowadzenie się moje z Częstochowy nastąpiło w dość szybkiem tempie nie miałem więc możności pożegnać osobiście wszystkich znajomych i zjednoczonych wspólnym ideałem osób z którymi mnie łączyły społeczne stosunki i prace.

Z tego powodu, korzystając z uprzejmości Sz. Redakcji pragnę na tem miejscu zadość uczynić nie tyle formie zwyczajowej, co potrzebie serca, które, w ciągu pięcio letniego pobytu mego w Częstochowie, podczas okrutnej wojny światowej, a więc najcięższego kryzysu moralnego i materjalnego, — doznało, pomimo walki o byt materjalny, nie mało pociechy i ukojenia duchowego. A chociaż źródło ukojenia płynęło bezwątpienia z łaski Wszechmocnego, za przyczyną Jasnogórskiej Pani, to i ludzie zacni i życzliwi z pośród miej scowej inteligencji niemało się do tego przyłożyli.

Wszystkim więc szczerze życzliwym mi znajomym składam niniejszem stokrotne dzięki za okazaniem mnie i mej rodzinie przychylność.

L. M Staryński.

Za redaktora i wydawcę A. Gmachowski. Kierownik literacki Ks. . Kneblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"